

Ptaki w kulturze ludowej często pełniły rolę wróżebną. Różnym gatunkom przypisywano odmienne znaczenia, przez co stawały się niejako posłańcami przynoszącymi wiadomości na temat tego, co wydarzy się w przyszłości. Skrzydlate postaci, już w mitach, pełniły rolę pośredników i posłańców, zdolnych do podróżowania między światami. Mimo, że symbole wędrują i zyskują nowe konteksty, to ze skrzydłami niezmiennie związana jest wolność, która wynika z możliwości podróży; między tym co boskie i ludzkie, sacrum i naturą, przeszłością i tym co dopiero nastąpi. Uskrzydłona postać jest więc zawsze kimś funkcjonującym pomiędzy różnymi porządkami.

Przywołanie tych znaczeń jest dobrym wstępem do spojrzenia na „ptaszki beskidzkie” rzeźbione przez Zbyszka Burego, którego artystyczne działania często odnoszą się do kultury ludowej i są mocno związane z pamięcią miejsca i materiału, w którym tworzy. W tym wypadku rzeźby ptaków, jako tych mieszkających w drzewach, również z nich powstają i z wyobrażeniami drzew, często są łączone. Czasem rzeźbi ich charakterystyczne cechy, tak że możemy rozpoznać w nich konkretne, rodzime gatunki. Często jednak wizerunek ptaka sprowadzony jest do łatwo rozpoznawalnego schematu, zyskując rolę znaku, powtarzającego się motywu, powracającego w różnych wersjach. Ptaki występujące w rzeźbach i rysunkach Burego, mogą zaprowadzić nas do innego motywu, który już wcześniej pojawił się w jego twórczości. Powtarzanie prostych, syntetycznych form, nie jest nowością w sztuce tego artysty, dlatego mówiąc o ptakach możemy wspomnieć jego prace malarskie z powracającą formą spirali, którą można wiązać z podróżą, niekończącym się cyklem życia i śmierci oraz ciągłym powrotem. Ruch po kole możemy dostrzec też w tworzonych przez niego karuzelach i obyrtasach, w których zestawia ze sobą postacie pochodzące z różnych porządków. Anioły, przynależne do świata nadprzyrodzonego występują razem z ptakami odpowiadającymi porządkowi natury. Skrzydła umożliwiają przemianę i podróż, pozwalają postaciom na wyjście z przypisanych im porządków. W ten sposób konie; tak bliskie porządkowi ludzkich, codziennych spraw; zyskując skrzydła, odrywają się od ziemi, z którą były tak mocno symbolicznie związane.

W sztuce Burego ptaki, to posłańcy wędrujący między znaczeniami. Czasem towarzyszą innym postaciom; jak kruk, pośrednik między światem żywych i umarłych, który przysiadł na głowie kołędnika, czy mewa wlatująca w niebo, wypuszczona z rąk małej dziewczynki, albo zabawka w rękach dziecięcego anioła. „Ptaszki beskidzkie” nawiązują do tradycji ludowych zabawek, wesołych kolorowych ptaszków zabierających nas w stronę dzieciństwa, które można wiązać ze spojrzeniem widzącym więcej, niż dorosłe, znudzone oko. W tej podróży w czasie możemy odwołać się do twórczości Jędrzeja Wowry, z którego wypowiedzi wiemy, że pierwsze rzeźby, stworzone jeszcze w dzieciństwie, powstały w wyniku obserwacji przyrody i były to właśnie ptaki, obecne w całej jego twórczości. W niektórych rzeźbach ptaków, tworzonych przez Burego, bez wątplenia możemy dostrzec spojrzenie uważnego obserwatora natury, który trafnie oddaje w surowych formach istotne cechy charakterystyczne dla poszczególnych gatunków, możliwych do obserwacji w okolicy. Wowro często mieszał porządki, pozwalając ptakom adorować świętych na równi z aniołami, albo całkiem ich zastępując, jednak znamy wiele jego rzeźb, w których ptaki występują po prostu w swej zwykłej roli, latające wokół drzew. W rzeźbach Burego mamy do czynienia z podobnymi zabiegami. Często pozostajemy w kręgu odniesień do samej natury lub wędrujemy razem z wyobrażeniami ptaków i skrzydlatych postaci, w stronę symbolicznych znaczeń. Odnosząc się jeszcze do kultury ludowej, możemy popatrzeć na wielokrotne powtarzanie tych samych form jako wzmacnianie ich znaczenia. Tak jak na gruncie językowym powtarzanie tych samych formuł, miało nadać słowom moc przekształcania rzeczywistości. Tak samo różnego rodzaju rytuały powracały w niezmienionej formie, przez zachowanie pamięci o nich, ciągłości tradycji, która jest żywa dzięki powtarzaniu, tego co było dawniej.

Jak mówił Wowro, którego czasem cytuje twórca „ptaszków beskidzkich”; „wsyćko musi być przy swoim casie”, ale to co zostało stworzone w przeszłości, czasem powraca przez powtórzenie wynikające z trwałości pamięci dawnych znaczeń.